

REJESTR DOTYCZY:

LANDOWSKI Henryk

s/c dra Juliana i Marii

z d. Makowskiej

* 1919 w

kraj:

+ 9 listop. 1979 w New York u

kraj: US

pochowany: Cm. Weteranów. Amerykańska Częstochowa w Doylestown

nr grobu:

Nr rejestracyjny

1032 / 79

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

I n d e k s

Dziennikarz

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Nota:

Przypisy:

syn Leigh w USA

Źródła i bibliografia:

- * Nowy Dziennik - nekrologi - 14 i 20, XI.79
- * " - wspomnienie pośmiertne i foto - 23.XI.79
- * Nowy Dziennik 13 i 10-11.XI.79 - nekrologi

znak rozpoznawczy

53a / 14 i 20.XI.79/

53a / 23.X.79 i foto/

53-A" 10-11 i 13.XI.79/

RODZINIE I BLISKIM

SP.

**Henryka
Landowskiego**

wyrazy szczerego bólu i współczucia
z powodu utraty

składają

koledzy Zmarłego
z "NOWEGO DZIENNIKA"

Najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

SP. HENRYKA LANDOWSKIEGO

człowieka o bardzo szlachetnym sercu,

prawdziwego, oddanego przyjaciela, składa rodzinie Zmarłego
pograżona w żalobie

WANDA STAWCZYK
z CÓRKĄ ANNĄ

PODZIEKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy oddali
ostatnią posługę

SP. HENRYKOWI LANDOWSKIEMU,
uczestniczyli w nabożeństwie żałobnym i w odprowadzeniu zwłok
na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu Weteranów w
Amerykańskiej Częstochowie. Specjalnie dziękujemy ks. Józefowi
Piątkowi z parafii św. Stanisława BM.- ks. Krzysztofowi
Małachowskiemu z Katolickiego Klubu Dyskusyjnego, o.
Danielowi z Amerykańskiej Częstochowy oraz wydawcom
"Nowego Dziennika" - red. Bolesławowi Wierzbiańskiemu, p.
Bolesławowi Laszewskiemu, p. Hieronimowi Wyszyńskiemu, oraz
Weteranom i gronu licznych przyjaciół, którzy nadesłali kwiaty,
kondolencje i ofiary pieniężne.

SYN I RODZINA

1991
8721
3102

SP
HENRYK LANDOWSKI

zmarł nagle w szpitalu Roosevelt w Manhattanie —
w piątek, 9 listopada 1979 roku.

O śmierci drogiego Ojca zawiadamia

pogrążony w żalobie

SYN LEIGH

ND 13 2 79

POGRZEB ŚP. HENRYKA LANDOWSKIEGO

Rodzina i przyjaciele śp. Henryka Landowskiego podają do wiadomości szczegóły nabożeństwa i pogrzebu Zmarłego.

WTOREK, 13 LISTOPADA — zwłoki znajdować się będą w Zakładzie Pogrzebowym Walter A. Cooke, 1504 Third Avenue, róg 85th Street i 3rd Avenue, od 1 po południu do 9 wieczorem.

Różaniec i pożegnanie przez przyjaciół w Zakładzie Pogrzebowym we wtorek, o 7 wieczorem.

ŚRODA, 14 LISTOPADA — wyprowadzenie zwłok z Zakładu Pogrzebowego o godz. 9 rano do kościoła St. Thomasa Moore (65 East 89th Street). Msza św. o godzinie 9.30.

Zmarły zostanie pochowany na Cmentarzu Weteranów w Amerykańskiej Częstochowie, Doylestown, Pa., około godziny 1 po południu.

ND 10-11.279

SP

HENRYK LANDOWSKI

DZIENNIKARZ,

**SYN DR JULIANA LANDOWSKIEGO
I MARII Z DOMU MAKOWSKIEJ,**

**ZMARŁ W NOWYM JORKU
W DNIU 9 LISTOPADA**

**O CZYM ZAWIADAMIAJĄ
PRZYJACIELE**

ND 23.11
79

ŚP. HENRYK LANDOWSKI

Z POGRZEBU DZIENNIKARZA – WETERANA

Sp. weteranom i kombatantom polskim przybył na cmentarzu Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown kolega wiecznego snu o wolnej Polsce, żołnierz-dziennikarz, Henryk Landowski. Spoczął tam w pobliżu grobu b. przełożonego, szefa Wydziału Kultury i Prasy II Korpusu W.P., prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w St. Zjedn, sp. majora Stanisława Gierata. W obecności członków rodziny i kilkunastu przyjaciół Zmarłego wzruszającą eulogię nad grobem odmówił o. Daniel, zaś słowa pożegnalne wygłosili dyr "Nowego Dziennika" i zarazem komendant Pl. 21 SWAP Hiernonim Wyszyński, oraz redaktor miejski (NYC) wspomnianej gazety - Józef Dubicki, wspominając działalność publicystyczną sp. Henryka Landowskiego z czasów wojennych i powojennych. Był on



Życie nasze stało się uboższe o jedną z tych jednostek, które razem tworzą skarb duchowy narodu polskiego i Polonii, skarb o znaczeniu nie mniejszym niż nasz dorobek materialny, niż konta bankowe. Sp. Henio

patriotyzm, koleżeństwo, zdolności do usług ludziom w potrzebie, np. w sprawach łączenia rodzin. W dniu pogrzebu mszę św. żałobną odprawił w kościele Św. Tomasza More (65 E 89th St., NYC) ks. Krzysztof Małachowski, który wygłosił też pożegnalne kazanie. Ostatnią ziemską posługę oddali Zmarłemu (w kaplicy zakładu pogrzebowego, w kościele, bądź udziałem w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku), reprezentanci "Nowego Dziennika" - red. B. Wierzbiański, dyr. H. Wyszyński z małżonką, B. Łaszewski z żoną, dr E. Luka, H. Szmunnówna, I. Szyposzyńska, ptwo. B. I. Kapalkowie, K. Orłowska, red. I. Morawski, M. Brooks, J. Dubicki oraz S. Śmiałowski, M. Dembińska, J. Rostworowski, N. Horowitz, S. H. Kiersnowscy, W. Gabryelska, M. T. Geislerowie, J. Kowalski, M. Gruszczyński, Roger M. Rorowscy, E. Dybowska, M. Długołęcki, S. Radajewicz, B.W.A. Scisowie, I. Rutkowski, W. Fronczek, Z. Lapinowicz, Ch. Furman, H.

żołnierzem słynnej Brygady Karpackiej, a później II Korpusu W.P. z przydziałem do Wydziału Kultury i Prasy jako PRO (Public Relation Officer), ceniony szczególnie jako poliglota, władający od lat młodzieńcych językami: angielskim, greckim, niemieckim i oczywiście polskim. Po zakończeniu II wojny światowej osiedlił się w Stanach Zjednoczonych, zasilając tu prasę polonijną, w tym "Nowy Świat" i "Nowy Dziennik", przeważnie artykułami na temat "bestii apokaliptycznej" naszej epoki, nazywając tak imperium Rosji bolszewickiej. Był uchodźcą, który pracował nie dla tego, by dostatnio żyć, ale żył, by w miarę swych wątłych sił fizycznych pracować na rzecz wyzwolenia narodu polskiego spod nienawistnej okupacji sowieckiej. W rozmowach i w piśmie operował stale filipikami w antycznych wzorach, naśladował znanego publicystę, znawcę ustroju i psychiki bolszewickiej, Ryszarda Wragię.

Landowski był, jakby tu powiedzieć, członkiem "zakonu ubogich", któremu przyswiecały wzniosłe i trudne ideały żołnierskich poświęceń, często niezrozumiałe przez nas, zajętych troską o zarobki na kawałek chleba powszedniego.

Zmarł 9 listopada 1979 r., przeżywszy lat 60. Był synem śp. dra Juliana Landowskiego i Marii z domu Makowskiej, pozostawił syna imieniem Leigh, b. towarzyszkę życia Magdę Breitkopff Landowską, ojczyma G. Popolaños w Grecji, liczne grono przyjaciół. Ostatnią ziemską posługę oddał mu zakład pogrzebowy Walter A. Cooke (1504 - 3 Ave.), gdzie ks. Józef Piątek z parafii Sw. Stanisława razem z rodziną Zmarłego i gronem przyjaciół odmówił różaniec św., a wydawca i naczelny redaktor "Nowego Dziennika" Bolesław Wierzbiański wygłosił pożegnalne przemówienie, podkreślając szlachetne cechy charakteru śp. Henryka Landowskiego, szczególnie jego

Dąbrowscy, M. Antusiewicz, P. G. Ciosek, M. Bislak, W. Stawczyk z córką Anną, A. Panas, G. Medyńska, B. Grzybowski, A. J. Pank.

Tak, drogi nasz Heniu, nie spotkamy się już nigdy w greckiej kawiarni na 38 Ulicy, by przy kawie sprzeczać się o to - kędy wiedzie droga do wolnej Polski. Pozostały nam we wspomnieniach Twoje ostatnie słowa - jak przykazanie testamentowe, kiedy parafrazowałeś kazanie sejmowe ks. P. Skargi: Gdybyśmy zapomnieli cię, o Jeruzalem - Matko nasza, Polsko - niech nam przyschną języki do gardzieli...